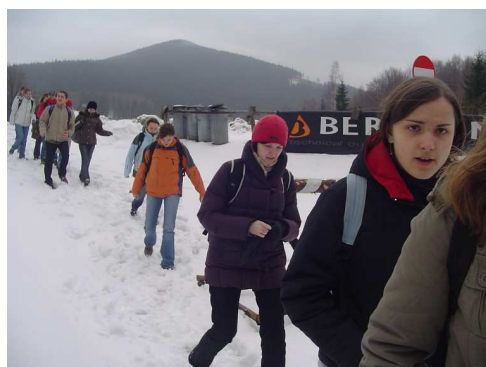


Sprawozdanie z wycieczki do JASKINI NIEDŹWIEDZIEJ i MUZEUM PAPIERNICTWA

W sobotę, 24.03.2007 roku, klasy: III „a” i II „a” gimnazjum, wybrały się na wycieczkę do JASKINI NIEDŹWIEDZIEJ.

Przed szkołą spotkaliśmy się ok. godz. 8.00. Wszyscy lekko zaspani wsiedliśmy do autobusu, który miał nas zawieźć do Kletna.

Po dwugodzinnej, ale bardzo przyjemnej podróży, dotarliśmy na miejsce. Zatrzymaliśmy się na parkingu przed jaskinią, gdzie okazało się, że aby tam dojść, trzeba iść jeszcze około 1,5 km pod górę. Część z nas była na to przygotowana, niestety większa część grupy nie.



Pogoda była okropna. Na drodze leżał śnieg, a niektórzy wybrali się w adidasach. Kiedy już dotarliśmy do samej jaskini, rozdzieliliśmy się na trzy grupy, ponieważ do środka mogła wejść określona liczba osób, ze względu na obostrzenia związane z ochroną mikroklimatu jaskini.

Wreszcie weszliśmy do wnętrza jaskini. Nie mogliśmy napatrzeć się na piękne stalaktyty, draperie i zasłony, misy martwicowe, nacieki grzybkowe, i inne cuda stworzone przez samą naturę.



Zobaczyliśmy również szkielet niedźwiedzia żyjącego tam w dawnych czasach. Spotkaliśmy także jedną z największych atrakcji jaskini, czyli nietoperze ☺.



Oczywiście w środku było mokro, dlatego Ci, którzy mieli przemakalne buty, w przeciwieństwie do pozostałych, nie mogli tak dokładnie skupić się na całym pięknie jaskini.

Po zwiedzeniu celu naszej wycieczki, udaliśmy się do Dusznik Zdrój, gdzie znajduje się MUZEUM PAPIERNICTWA.

Tam również rozdzieliliśmy się na dwie grupy.



Jedną, ubraną w żółte fartuchy, uczyła się czerpania papieru w specjalnej czerpalni. Można powiedzieć, że były to dla nich „mini warsztaty”.



Druga grupa robiła wielkocenne kartki na już wcześniej przygotowanych ręcznie czerpanych kartkach. Miała do wyboru różne flamastry, kolorowe kartki, nożyczki, kleje, ołówki, wstążki i inne rzeczy, które mogły przydać się do wyrobienia pięknych kartek.

Oczywiście obydwie grupy zapoznały się wcześniej z historią muzeum papiernictwa i samego papieru.



Do Kamiennej Góry przyjechaliśmy nieco mokrzy i zmęczeni, ale nikt nie żałuje, że pojechał na wycieczkę. W jeden dzień dowiedzieliśmy się bardzo dużo ciekawostek. Gdyby nie ta pogoda, byłoby jeszcze lepiej...☺

Marta Styrna